

# Paweł Rybicki

---

## Ze studiów nad uwarstwieniem społecznym

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 81-95

---

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ RYBICKI — WROCŁAW

## ZE STUDIÓW NAD UWARSTWIENIEM SPOŁECZNYM<sup>1)</sup>

### CZYNNIKI UWARSTWIENIA

W historiografii polskiej ścierały się przed kilkudziesięciu laty dwa poglądy na genezę warstwy rycerskiej. Jeden, dzisiaj na ogół przyjęty, wyjaśniał powstanie rycerstwa przez procesy organizacyjno-społeczne, jakie zachodziły wewnątrz plemion jeszcze przed ich scaleniem i jakie zachodziły wewnątrz zbiorowości etniczno-państwowej polskiej już w okresie jej scalania; drugi natomiast wiązał powstanie rycerstwa z hipotezą najazdu i z grupą domniemych najeźdźców.

W tym sporze odbijała się ogólniejsza rozbieżność poglądów na genezę uwarstwienia społecznego. I w piśmiennictwie socjologicznym ścierały się bowiem w odniesieniu do zagadnienia warstw dwie koncepcje: jedna, która wyjaśniała powstanie uwarstwienia przez wewnętrzne procesy rozwojowe większej zbiorowości, i druga, która wskazywała zetknięcie się dwu obcych zbiorowości (szczególnie w postaci najazdu i podboju jednej grupy etnicznej przez drugą) jako źródło układu warstwowego.

Dzisiaj przeważa w teorii socjologicznej zapatrywanie, że nie musimy uciekać się do faktów wojny i podboju, by wytłumaczyć proces uwarstwienia społecznego, że nie musimy nawet w tym przyjmować zetknięcia się dwu obcych i różnych zbiorowości. Badając wyłanianie się warstw, śledzimy przede wszystkim zmiany w warunkach i w organizacji życia w obrębie danej zbiorowości ludzkiej. W tych zmianach dopatrujemy się w każdym razie pierwszych czynników uwarstwienia.

Nie każda zbiorowość, która w postaci osobnej grupy etnicznej żyje wyodrębniona od innych zbiorowisk ludzkich, musi być społecznie uwarstwiona. Mała gromada, która przebywa w stanie „dzikości“ i zachowuje charakter pierwotnej wspólnoty, nie zna jeszcze podziałów warstwowych. Taka gromada nie jest tylko przedmiotem „roboczej“ hipotezy; w małych plemionach, utrzymujących się przy życiu zbieractwem i niższymi formami myśliwstwa, etnologowie znajdowali ostatnio jeszcze zachowany typ życia zbiorowego, w którym nie ma właściwie uwarstwienia współżyjących ludzi. Większość niecywilizowanych społeczeństw, które są przedmiotem zainteresowania etnologii, nie przedstawia już ani co do stopnia kultury, ani co do organizacji życia

---

<sup>1)</sup> Fragment z większej pracy: *Życie w gromadzie*, która niebawem ma ukazać się nakładem Księgarni Wiedza — Zawód — Kultura, Kraków.

zbiorowego takiego stadium bytowania. Lecz właśnie te mniej lub więcej zaawansowane w rozwoju plemiona pozwalają nam śledzić zaczątki uwarstwienia, nie wykształconego w pełni, nie zakrzepłego jeszcze w sztywny układ warstwowy.

W pierwotnej gromadzie nie ma warunków dla społecznego uwarstwienia. Nie ma jeszcze takiej mnogości dóbr w najszerszym znaczeniu — czy chodzi o dobra gospodarcze, czy o jakiegokolwiek inne twory kulturowe — by mogły między poszczególnymi częściami gromady wystąpić wyraźne różnice w posiadaniu lub użytkowaniu dóbr jakiegokolwiek pokroju. Abstrahujemy oczywiście od różnic w sposobie życia, które zaznaczają się w tzw. klasach płci i wieku, bo te klasy, jakkolwiek nie obojętne dla zagadnień uwarstwienia, same nie przedstawiają formacji warstwowej.

Przejście do struktury warstwowej łączy się z procesami wytwórczymi. Wyraźne zawiązki uwarstwienia znajdujemy u plemion, które trudnią się czy rolnictwem w niższych choćby jego formach, czy hodowlą zwierząt, czy wreszcie kombinują obie te formy gospodarowania. R o z w ó j g o s p o d a r k i przedstawia pierwszy (pośredni) czynnik uwarstwienia. Gospodarka jest ważna, bo wytwarza ona dobra — ziemię użytkowaną, trzody, produkty rolnicze i zwierzęce — które nie muszą wprawdzie, lecz mogą już być skupiane w niejednakowym stopniu przez poszczególnych ludzi jednej zbiorowości.

Ale rozwój gospodarki nie może być pojmowany w oderwaniu od szerszego ciągu zmian technicznych i kulturowych. Technika przez dostarczanie nowych ulepszonych narzędzi i przez wykształcające się umiejętności umożliwia osiągnięcia gospodarcze i przez to pośrednio umożliwia także to, co jest ważne dla powstawania struktury warstwowej: skupienie większych środków wytwórczości w ręku niektórych ludzi. Rozważany poza sferą gospodarki r o z w ó j k u l t u r o w y ma dla sprawy uwarstwienia, znaczenie częściowo różne od znaczenia, jakie mają same zmiany gospodarcze. Rozwój ten także pomnaża dobra zbiorowości — przede wszystkim dobra w postaci różnych wzorów mieszkania, odziewania się i zdobienia i całego sposobu życia, potem dobra w dziedzinie kultu, wiedzy, sztuki czy zespalającej różne elementy magii. Jednakże wynikiem tego pomnożenia dóbr nie jest (przynajmniej nie jest tylko) możliwa koncentracja środków wytwórczości kulturowej, jest nim raczej i przede wszystkim możliwe i niejednokrotnie w danych warunkach konieczne zróżnicowanie w zakresie użytkowania dóbr wytworzonych. Pomnożenie wzorów życia i innych tworów kulturowych czyni możliwym to, co jest tak charakterystyczne dla każdego układu warstwowego: różnice w poziomie życia ludzi należących do jednej etnicznej czy z etnicznego podłoża wyrosłej zbiorowości.

Zmiany gospodarcze i kulturowe nie tworzą same uwarstwienia społecznego. Ich ważność polega na tym, że dają one niezbędne warunki dla podziału zbiorowości na warstwy społeczne. Na dokonanie się tych

podziałów i na postać konkretną, jaką one przybierają, wpływają bezpośrednio czynniki związane z organizacją życia zbiorowego.

Takim czynnikiem z zakresu organizacji życia zbiorowego jest utrzymanie odrębności rodów w obrębie większej zbiorowości. Znaczenie rodów i organizacji rodowej nie uwydatnia się zawsze jednakowo w prymitywnych warunkach koczowniczego bytowania, zawsze jednak występuje wyraziście przy przejściu do życia osiadłego i przy podjęciu gospodarki rolniczej i hodowlanej. Kiedy rody, które należą do jednej społeczności plemiennej, wchodzi w posiadanie osobnych i dokładnie odgraniczonych dóbr gospodarczych, — chociażby te dobra były w początkach podobnych rozmiarów — otwiera się droga do zróżnicowania ich ekonomicznego położenia. Rodowe osadnictwo wiejskie daje w tym względzie dostatecznie wiele materiału. Związki małżeńskie zawierane przez członków rodu, nierówność biologicznego rozrostu, wreszcie nierówność przyrodzonych warunków (zwłaszcza przy gospodarce rolniczej) wystarczałyby same, by w ciągu pokoleń powstawały między rodami osiadłymi różnice ekonomiczne. Lecz czynnik istotny tkwi w czym innym: jest nim w nowych warunkach dążenie rodu (przynajmniej zaś dążenie niektórych rodów) do pomnożenia skupionych dóbr i środków wytwórczości i do umocnienia na tej drodze swojej pozycji społecznej w większej zbiorowości.

Stosunek rodu i rodziny kształtuje się niejednakowo w różnych układach życia zbiorowego, w których zawiązuje się struktura warstwowa. Stąd też niejednakowo przedstawia się rola rodziny w procesach uwarstwienia społecznego. Tam gdzie rodzina w dziedzinie gospodarki i w ustroju życia społecznego wyodrębnia się częściowo lub całkowicie z organizacji rodowej — czy dzieje się to już w dobie założenia wsi, czy w nieco późniejszej fazie — odrębność rodziny spełnia dla postępu uwarstwienia podobną funkcję do tej, jaką ma w innych warunkach odrębność rodowa. Rodzina dąży do samoistnego utrzymania się, do skupienia w swoim ręku potrzebnych i sięgających poza niezbędne potrzeby środków gospodarczych. Rodzina na drodze procesów zróżnicowania zyskuje stopniowo pozycję niższą lub wyższą w stosunku do niektórych innych rodzin. Pozycja ta wyraża się w zasobności gospodarstwa, w urządzeniu domostwa, w dostosowanym do określonych wzorów społecznych sposobie życia.

Drugim czynnikiem uwarstwienia, związanym z organizacją życia zbiorowego są potrzeby organizacyjne większej i wznoszącej się zbiorowości. Jeżeli poprzednio mówiliśmy o ważności, jaką dla uwarstwienia mają warunki gospodarczo-techniczne i kulturowe, tu występuje pośrednia ważność, jaką dla powstania struktury warstwowej w zbiorowości ma jej rozwój demograficzny, wyrażający się we wzroście liczby ludności. W niewielkiej gromadzie wystarcza prosty, głównie przez klasy płci i wieku wyznaczony podział pracy i współdziałanie wszystkich w wypełnianiu zadań obejmujących całą zbiorowość. W zbiorowości

większej komplikuje się przede wszystkim wypełnianie ogólnych zadań organizacyjnych życia zbiorowego. Nie wystarcza już osoba zwierzchnika, który kieruje sprawami zbiorowości; zwierzchnik dla wypełnienia swoich funkcji musi mieć stałe otoczenie: zespół rządców, doradców, wojowników, kapłanów. Wyrasta, jak wiemy, krąg ludzi, którzy pełnią „funkcje publiczne“ w imieniu całej niezdolnej już do gromadzkiego działania zbiorowości lub też dla tej zbiorowości.

Rekrutacja takich kręgów stanowi osobne zagadnienie, w które tutaj nie wchodzimy. Krąg doradców lub wojowników, który otacza zwierzchnika i który pełni specjalne funkcje, nie stanowi jeszcze gotowej warstwy społecznej. Lecz ludzie takiego kręgu wyróżniają się spośród ogółu nie tylko samymi pełnionymi przez siebie czynnościami. Ludzie ci otrzymują zazwyczaj szczególne i szczególnie staranne przysposobienie, które umożliwia pełnienie przypadających im zadań; ludzie ci także, jeżeli już nie są wyróżnieni pozycją ekonomiczną, otrzymują w zamian za swe czynności pewne wynagrodzenia lub dobra gospodarcze, które wyróżniają ich od reszty zbiorowości pod względem położenia ekonomicznego. Na tle tych procesów występuje zjawisko częste i ważne dla powstawania układów warstwowych: dążenie kręgu społecznego wyróżnionego przez swoje funkcje do stania się „wyższą“ warstwą społeczną w zbiorowości.

Powstanie rycerstwa polskiego w dobie wczesno-piastowskiej (według dziś przeważającego poglądu) przedstawia przykład uwarstwienia, które wytworzyło się drogą wewnętrznych procesów danej zbiorowości etnicznej. Początek dało tu przypuszczalnie wyróżnienie się gospodarze i funkcyjne poszczególnych rodów w plemionach, z których następnie formowała się zbiorowość narodowa polska. Do formującego się stanu rycerskiego wchodzili przede wszystkim naczelnicy małych plemion i przedstawiciele najznakomitszych w nich rodów, którzy przy zlewaniu się i scalaniu tych plemion w szerszą całość państwową tracili zapewne częściowo swoje dawne znaczenie, utrzymywali jednak wyższą pozycję społeczną jako książęcy towarzysze. Poza (niekoniecznie wszystkimi) przedstawicielami dawnych wybitnych rodów tworzący się stan rycerski wchłaniał członków drużyny książęcej i w ogóle jednostki, które dostawały się do służby państwowej, w tej służbie przyjmowały stałe powinności wojskowe lub administracyjne, za nią uzyskiwały nadania gospodarcze.

Wyróżniliśmy w genezie uwarstwienia najpierw czynnik gospodarczy i wraz z nim czynnik kulturowy jako te czynniki, które tworzą warunki niezbędne dla powstawania jakichkolwiek podziałów warstwowych. Z kolei wskazaliśmy jako czynniki uwarstwienia odrębność rodów i rodzin w określonych warunkach ekonomicznych i towarzyszące jej dążenia oraz tendencje niektórych kręgów społecznych wyróżnionych przez zakres swej działalności do zajęcia utrwalonej wyższej pozycji społecznej. Bez wątplenia te dwa ostatnie czynniki nie wyczerpują jeszcze wszy-

stkiego, co w organizacji zbiorowego życia może oddziaływać na rzecz rozwoju struktury warstwowej. Niemniej na razie możemy poprzestać na wskazaniu tych dwu czynników jako szczególnie częstych i, jak się zdaje, szczególnie ważnych dla zawiązywania się podziałów warstwowych.

Nasuwa się teraz pytanie, czy teoria warstw społecznych, stwierdzając, że uwarstwienie zbiorowości może dokonywać się w drodze wewnętrznych procesów jej życia, pozostaje obojętna wobec zagadnienia kontaktu obcych zbiorowości plemiennych, szczepowych, narodowych. Otóż oczywiście tak nie jest. Nie ulega wątpliwości, że samo terytorialne sąsiedztwo obcych sobie zbiorowości, złączona z nim możliwość starć wojennych i stąd wynikająca potrzeba obrony przyspiesza procesy organizowania się politycznego zbiorowości i przez to także pośrednio przyczynia się jeśli nie do wytworzenia, to do skryształizowania struktury warstwowej. Szczególnie tam, gdzie wyłania się możliwość rozszerzania swojego terytorium drogą akcji wojennych, tworzy się grunt dla rozrostu kręgu wojowników, który w tych warunkach może łatwo zdobywać i utrzymywać pozycję warstwową. Po tym działania wojenne w dawnych czasach przez branie i osadzanie na ziemi jeńców przyczyniają się do powstania niewolnictwa i w ten sposób torują drogę do nieznanego pierwotnemu bytowaniu podziałów ludności.

Ale najważniejszy dla uwarstwienia spośród procesów wojny jest najazd i podbój jednego ludu przez drugi — podbój przy którym najeźdźcy pozostają i osadzają się na terytorium zamieszkałym przez ludność podbitą. Światło, jakie badania prehistoryczne oraz badania nad wczesnymi okresami historycznymi rzucają na procesy powstawania społeczeństw (w szczególności społeczeństw większych i wyżej cywilizowanych), mówi o olbrzymiej roli najazdów i podbojów w odległych fazach dziejowych. To co wiemy o formowaniu się w starożytności takich społeczeństw, jak społeczeństwo hinduskie, czy społeczeństwo greckie, wskazuje wszędzie wielkie czynniki procesu: migracje, podboje, zmieszania etniczne. Urabianie się takich społeczeństw średniowiecznych i nowożytnych, jak społeczeństwo francuskie i hiszpańskie, to kolejność ekspansji i podbojów celtyckich, romańskich, germańskich. W Anglii możemy najdłużej śledzić te procesy, bo po okresach najazdu i napływu plemion germańskich — Anglów, Sasów, Jutów — jeszcze w XI wieku przychodzi najazd i podbój normkański.

Pytanie, w jakiej mierze najazdy i podboje jednych ludów przez drugie mogą być uważane za bezpośredni czynnik uwarstwienia społecznego, zajmowało wielu badaczy. Socjologowie, którzy — jak Gumplowicz — w wyjaśnianiu rozwoju społecznego kładli nacisk zasadniczy na walkę grup etnicznych, byli skłonni wyprowadzać wprost z plemion najeźdźczych warstwy wyższe, z plemion podbitych warstwy poddanych i upośledzonych. Z materiału etnograficznego (szczególnie afrykańskiego) można istotnie przytoczyć układy, w których dominacja polityczna

jednych plemion nad drugimi przechodzi w powiązanie zespołów ludnościowych podobne do struktury warstwowej. Ale tak w rozważaniu tych przypadków, jak i w analizie licznych danych historycznych, które świadczą o uprzywilejowaniu najeźdźców, zawsze wymaga zbadania: gdzie i przy jakich procesach towarzyszących zachodzi rzeczywiście zjawisko uwarstwienia społecznego, gdzie zaś mamy przed sobą tylko fakt opanowania jednej grupy etnicznej przez drugą i łączącej się z tym eksploatacji ludności podbitej.

Przykład przeżytej w ostatnim okresie okupacji niemieckiej wskazuje, że nie można ujmować związku między najazdem wojennym i układem warstwowym zbyt symplicystycznie. Niemcy narodowo-socjalistyczne w okresie kilku lat okupacji usiłowały świadomie w szeregu krajów zaprowadzić quasi-dwuwarstwową strukturę, przy której Niemcy mieli stanowić warstwę panów, zaś właściwe ludności poszczególnych państw miały zejść do pozycji jakiejś warstwy pracowniczo-niewolniczej. Ludność polska (jak ludność innych krajów okupowanych) z chwilowymi najeźdźcami niemieckimi nie stanowiła jednak żadnego układu dwu warstw, bo nie tworzyła z nimi w ogóle żadnej wewnętrznie związanej zbiorowości; podlegała jedynie fizycznemu przymusowi okupacji. Tego rodzaju stosunek może towarzyszyć także dłuższemu okresowi najazdu i w takich okresach mogą współżyć zdobywcy i podbici bez zespolenia w jedną wewnętrznie uwarstwowaną zbiorowość. Rola dziejowa wielkich i w następstwach swych trwałych najazdów polegała przede wszystkim na tym, że prowadziły one do zmieszania nie tylko terytorialnych, lecz i etnicznych (językowo-kulturalnych); w ten sposób w procesie, trwającym oczywiście przez pokolenia, niknęła odrębna zbiorowość najeźdźców i odrębna zbiorowość podbitych i z ich zmieszania wytwarzał się nowy zespół etniczny. Takie stopienie się najeźdźczego elementu normańskiego z elementem miejscowym anglosaskim (względnie anglosasko-brytyjskim) nastąpiło w Anglii w ciągu dwu stuleci po najeździe Normanów.

Tam gdzie możemy historycznie sprawdzić powstawanie zbiorowości z najeźdźców i z ludności pierwotnie zamieszkałej, stwierdzamy, że nowa zbiorowość dzieli się na warstwy społeczne. Coprawda wartość tego stwierdzenia osłabia się przez fakt, że w licznych przypadkach ludność podbita już przed podbojem miała strukturę warstwową, jak to było w Galii zdobytej przez Rzymian, czy w Brytanii, czy tym bardziej w Anglii w dobie bitwy pod Hastings. Niemniej uwarstwienie nowej zbiorowości pozostaje w związku z podbojem i napływem ludności zwycięskiej. Jest to zrozumiałe i konieczne, bo w okresie formowania się zbiorowości zdobywcy mają inną od pozostałej ludności i uprzywilejowaną sytuację w dziedzinie gospodarki, bo zazwyczaj wnoszą oni ze sobą i częściowo zachowują odrębne wzory i urządzenia kulturowe, bo zostają w pierwszym rzędzie powołani do pełnienia ważnych zadań politycznych i wojskowych. To wszystko musi się odbijać na układzie warstw, który tworzy się przy stopieniu się dawnych zwycięzców i dawnych zwyciężonych.

Nie znaczy to jednak, by nowy układ warstwowy tworzyła poprostu warstwa wyższa, złożona ze zdobywców, i warstwa niższa, złożona z podbitych. Długotrwałe zlewanie się dwu różnych zespołów etnicznych, wzajemne oddziaływania kulturowe i społeczne w tym procesie sprawiają nieuchronnie, że pierwotnie prosto zarysowująca się struktura ulega zmianom. Obok możliwych zjawisk deklasacji w grupie zdobywców najważniejsze jest tutaj przenikanie do tworzącej się nowej warstwy wyższej wybitnych, wpływowych, przedsiębiorczych jednostek spośród podbitej ludności. Proces ten ma szczególne znaczenie tam, gdzie — jak to było wielokrotnie w dziejach — zdobywcy przynosili z sobą niższą kulturę od kultury ludności miejscowej. Przykładem klasycznym są tu plemiona germańskie, które zawaładnęły cesarstwem zachodnim rzymskim i zastały na jego ziemiach przede wszystkim zaś w samej Italii siedliska wysokiej cywilizacji. W strukturze warstwowej, która urabia się w nowej zbiorowości formującej się ze zmieszania dawnych mieszkańców i najeźdźców, krzyżują się polityczne i gospodarcze czynniki uprzywilejowania warstwowego zdobywców z wkładami kulturowymi wybitnych przedstawicieli dawnej ludności. Nowe warstwy i w szczególności warstwy wyższe odbijają w swoim rozwoju zmieszanie różnych zespołów ludnościowych.

Najzdy i podboje nie mogą być przeto poczytane w żadnym razie za wyłączną podstawę uwarstwienia społecznego, nie wyznaczają też nigdy w sposób zupełny składu warstw społecznych. Warstwy społeczne tworzą się na podstawie zmian w układzie stosunków gospodarczych i wskutek zróżnicowania w poziomach życia. Tylko tam gdzie najazdowi ulegała zbiorowość, która jeszcze nie miała wykształconego uwarstwienia, podbój i napływ zdobywców mogły i poniekąd musiały przyspieszyć powstanie struktury warstwowej.

Najazd i podbój zbiorowości, która już przed najazdem miała strukturę warstwową, jest zawsze źródłem bardziej złożonych procesów. Istotne jest tutaj nie tworzenie się uwarstwienia, lecz to, że przy stopieniu się ludności podbitej i najeźdźców w jedną społeczność dawny układ warstw społecznych ulega wielkim przeobrażeniom. Przede wszystkim warstwa wyższa — czy nazywa się ją rycerstwem, czy możnowładztwem, czy arystokracją — wchłania zastępy najeźdźców i zmienia przez to swoje oblicze. Można też z przykładów, jakie dają dzieje uwarstwienia we Francji i w Anglii, wnosić, że obce tradycje najeźdźców i skupienie w pierwszej fazie dóbr w ich ręku przyczyniają się do zwiększenia przedziałów warstwowych.

#### SKŁAD WARSTW SPOŁECZNYCH I ZMIANY W UWARSTWIENIU

Przynależność do warstwy społecznej uchodzi za dziedziczną, oczywiście w społecznym znaczeniu: dzieci wchodzą do warstwy, do której należą ich rodzice. Pogląd, który przyjmuje rodowe kryterium przynależności warstwowej, jest zgodny z wielu faktami,



jako twierdzenie ogólne nie może być jednak przyjęty bez zastrzeżeń. Przede wszystkim nasuwa się pytanie, czy we wszystkich warstwach możliwe jest stosowanie rodowego kryterium przynależności. Stan kapłański może tu nasuwać najwięcej wyjątków. Jeżeli średniowieczne duchowieństwo poczytujemy za osobny stan w znaczeniu warstwy społecznej (nie wszyscy są co do tego zgodni), to jest to warstwa bez przynależności dziedzicznej, warstwa rekrutująca swoich członków z pośród innych warstw, z innych części wielkich zbiorowości. W przeciwieństwie do stanu duchownego rycerstwo względnie późniejsza szlachta przedstawia warstwę społeczną, w której przynależność dziedziczy się po przodkach i rodową zasadę przynależności pielęgnuje się szczególnie przez system nazw rodowych, przydomków i herbów.

Z takimi tendencjami, jak u szlachty, spotykamy się i w niektórych innych warstwach świeckich, szczególnie zaś w tak zwanych warstwach wyższych. Dążność, by dziecko zachowywało przynależność warstwową rodziców, jest tu łatwo zrozumiała, bo jest ona prosto dążnością do zachowania posiadanego już przez rodzinę wyższego poziomu życia i związanej z nią społecznej pozycji. Takie tendencje ujawniały się również we wielkim mieszczaństwie, występowały też i występują w takiej warstwie, jaką jest w nowszych czasach inteligencja. Że chodzi tu nie ściśle o przynależność do danej warstwy, lecz o poziom życia i pozycję społeczną, to wynika z częstych i chętnie dopuszczanych faktów przechodzenia jednostki z warstwy do warstwy pod warunkiem, by ta druga warstwa nie była uważana za społecznie niższą. Rodziny stanu rycerskiego czy później szlacheckiego nie zgadzały się więc z przechodzeniem dzieci swych do warstwy mieszczańskiej, poczytywanej za niższą, godziły się jednak z wstępowaniem synów w szeregi duchowieństwa, bo ono było uznawane za stan w każdym razie nie niższy od rycerstwa.

Dążność, by dzieci nie spadały poniżej przynależności warstwowej rodziców, nie musiała być identyczna z ograniczaniem przynależności warstwowej do ludzi, którzy w obrębie danej warstwy się urodzili. Tutaj zachodzą różnice między warstwami „ekskluzywnymi“ i takimi, które nie wykazują szczególnej tendencji ekskluzywności. Arystokracja, szlachta w pewnych przynajmniej okresach swego istnienia zamykają się w obrębie ludzi w danej warstwie urodzonych. W warstwie mieszczańskiej, a szczególnie drobnomieszczańskiej widzimy, jak w długich okresach czasu dziedziczenia przynależności warstwowej łączy się z uzupełnianiem składu warstwy przez dopływ ludzi z innych warstw, szczególnie z warstwy wiejskiej.

Sprawa tego dopływu pozostaje w związku ze wspomnianymi już tendencjami do zachowywania przez dzieci przynależności warstwowej rodziców. Otóż o ile jest zrozumiałe, że rodziny mające wyższy poziom życia starają się ten poziom warstwowy przekazywać swoim synom i córkom, o tyle niekonieczne wydaje się zachowanie takiej dążności w rodzinach, które same siebie zaliczają do jakiegokolwiek niższej warstwy

społecznej. Szczególnie kiedy budzi się dążność awansu społecznego, rodzice dla dziecka czy sam osobnik wyrastający mogą świadomie pragnąć wyższego poziomu życia i przejścia do warstwy społecznej poczytywanej za wyższą. Dążności takie znamy dobrze z ostatnich dwu stuleci; odegrały one na zachodzie Europy wielką rolę w uzupełnianiu i rozwoju warstwy mieszczańskiej, u nas przyczyniały się i przyczyniają do stałego dopływu sił do tej warstwy, która zwie się inteligencją.

Wreszcie trzeba zauważyć, że zagadnienie rodowej przynależności do warstw społecznych łączy się z kwestią związków małżeńskich. Warstwy, które mają ograniczać swój skład do jednostek w danej warstwie urodzonych, muszą być endogamiczne: nie dopuszczać do związków małżeńskich pomiędzy swymi członkami i członkami innych warstw. Na ogół biorąc endogamia przeważa w warstwach społecznych, niektóre zaś warstwy takie, jak szlachta lub arystokracja, podnoszą ją do znaczenia obowiązującej zasady. Ale jest to jedna z tych zasad, od których — przynajmniej jeśli chodzi o relacje między warstwami — zachodzą stale jakieś wyjątki i te wyjątki rozluźniają znów sztywne kryteria warstwowej przynależności. Charakter zasady ma endogamia w kastach hinduskich, jednakże badacze systemu kast przyjmują, że zasada ta była wiele razy w życiu przekraczana i niektórzy dopatrują się nawet w zachodzeniu małżeństw mieszanych jednego z czynników, które stanowiły o pomnożeniu ilości kast w ciągu ich wiekowego trwania.

Już z tych uwag wynika, że zagadnienie przynależności do warstwy społecznej nie przedstawia się we wszystkich warstwach i wszystkich systemach uwarstwienia jednakowo i że urodzenie w obrębie warstwy nie może być poczytywane za jedyne kryterium należenia do niej. Jeszcze silniej uwydatnia się to, kiedy rozważamy warstwę społeczną nie jako stałe zjawisko, lecz jako część zbiorowości żywą i przechodzącą przez fazy rozwoju.

Każda warstwa ma trzy takie fazy rozwojowe. Pierwsza to faza formowania się warstwy czy to ze zbiorowości bezwarstwowej, czy też z jakiegoś poprzedniego układu warstw społecznych. W tej fazie — rzecz jasna — trudno w ogóle mówić o jakiegokolwiek ekskluzywności rodowej. Warstwa tworzy się z ludzi, którzy gromadzą dobra materialne, przedsiębiorą nowy rodzaj gospodarki, podejmują czynności wojskowe, polityczne, kapłańskie. W formowaniu się takiego zespołu mają znaczenie dziedzictwa rodowe, występuje jednak także osobista inicjatywa, energia i przedsiębiorczość poszczególnych jednostek. Warstwa tworzy się zazwyczaj z ewolucji jakiegoś kręgu społecznego, częściej ze zlania się i skrzepnięcia kilku takich kręgów społecznych, i wówczas brak jej ściślejszych granic i ściślejszych kryteriów przynależności.

Z procesami formowania się warstw społecznych spotykamy się w różnych okresach i w różnych ustrojach. Bardzo ciekawym jest niewątpliwie proces tworzenia się średniowiecznego rycerstwa, nie

w wszystkich swych rysach zresztą historycznie uchwytne. Zdaje się w każdym razie nie ulegać wątpliwości, że rycerstwo na zachodzie Europy formowało się nie z jednego z góry wyróżnionego zespołu ludnościowego, lecz że wnikały w nie jednostki różne pochodzeniem i tradycjami rodowymi. W Polsce — nie ulega wątpliwości — poprzez niższy stan rycerski przedostawały się w szeregi późniejszej zamykającej się warstwy szlacheckiej wcale liczne jednostki ze stanu kmiecego. Nie równie bliższe nam tworzenie się nowożytnej burżuazji odzwierciedla proces formowania się warstwy jeszcze lepiej. Kiedy ta burżuazja kształtuje się jako warstwa wielkich przemysłowców, wielkich kupców i bankierów, wnikają w jej skład obok rodzin o dawnej mieszczańskiej tradycji ludzie ze wszystkich niemal sfer społecznych, od różnych kategorii pracowników po bardziej przedsiębiorcze jednostki, ze słabnącej warstwy ziemiańskiej. Inteligencja polska, o której wspominaliśmy, podobnie utworzyła się ze zmieszania różnych części zbiorowości: wchodził w nią przez cały wiek XIX i początki wieku XX ludzie z mieszczaństwa, potomkowie rodzin szlacheckich i — zresztą znacznie mniej licznie — synowie chłopscy.

Druga faza to faza trwania warstwy już skrzepniętej w swym składzie, wykształconej pod względem poziomu życia i pełnionych funkcji. W tej fazie, której trwałość zależy od trwałości danego systemu uwarstwienia, najsilniej występują rodowe kryteria przynależności. Jako czynnik utrwalający warstwę w naturalnym (przez rodowe kryterium określonym) jej składzie występuje tradycja warstwy i związana z tradycyjnymi wzorami życia *dum a stan o w a*. Z tego pokroju *dum a* spotykamy się przede wszystkim w tak zwanych wyższych warstwach, nieraz jednak występuje ona i u mieszczaństwa, szczególnie w rodzinach rzemieślniczych, w których warsztat pracy przechodzi z ojca na syna i utrzymuje się przez pokolenia, i także u zamożniejszych rodzin warstwy chłopskiej. Drugim takim czynnikiem (który działa jednak tylko w niektórych warstwach) są przywileje warstwowe i zwykle łącząca się z nimi polityka ograniczania zasięgu ludzi uprawnionych do korzystania z przywileju.

Różna jest treść i różna jest forma warstwowych przywilejów. Istotne jest w przywileju zastrzeżenie niektórym ludziom (w naszym przypadku członkom warstwy społecznej) określonych uprawnień lub określonych korzyści z wyłączeniem od tych uprawnień i korzyści pozostałej części zbiorowości. Przywileje czy to polityczne czy wojskowe otrzymywały warstwy wyższe i to zwykle już w okresie swojej „dojrzałości“. Bardzo często przywileje nie były też niczem innym, jak potwierdzeniem zakresu działania lub posiadania, już poprzednio osiągniętego przez daną warstwę. Przywileje, które w toku wieków zdobywała polska szlachta czy to w stosunku do władzy królewskiej, czy na wsi w odniesieniu do chłopca, były przeważnie takimi prawnymi utrwaleniami praktyk już poprzednio zaprowadzonych.

W tym charakterze przywileju odzwierciedla się jego właściwa funkcja: obrona rodu, warstwy czy jakiegokolwiek innej części zbiorowości przed mogącymi nastąpić w przyszłym czasie niekorzystnymi zmianami. Warstwa, która w okresie swego formowania się zdobywa sobie sama dobra gospodarcze i kulturowe i wpływy społeczne, stara się w okresie dojrzałości strzec osiągniętych przez poprzednie pokolenia korzyści przed przedsiębiorczością i zaborczością nowych ludzi. Warstwa może przytym starać się o zamknięcie dostępu do swego uprzywilejowanego grona ludziom z innych warstw. Atoli to staranie rzadko jest w pełni skuteczne.

Żadna warstwa społeczna nie jest przede wszystkim w stanie skutecznie zapobiec temu, co się nazywa deklasacją człowieka. Ponieważ warstwę charakteryzuje właściwy jej poziom życia, utrzymują się w obrębie warstwy faktycznie tylko ci, którzy ten poziom zdolni są zachować. Tak więc utrata majątku jest w tzw. warstwach posiadających z reguły czynnikiem deklasacji, to znaczy stanowi o przejściu danej jednostki czy rodziny do innej warstwy. Ważniejszym czynnikiem jest wymieranie rodów i rodzin, które zdaje się częściej zachodzić w warstwach wyższych, i powstawanie w ten sposób luk w szeregach danej warstwy. Stąd warstwa, by utrzymać się i rozwijać się proporcjonalnie do rozwoju całej zbiorowości, musi przyjmować w swój obręb jednostki w innych warstwach urodzone.

Dzieje prawie wszystkich systemów uwarstwienia społecznego wykazują ten znamieny proces, jakim jest przenikanie zdolnych, wybitnych, przedsiębiorczych jednostek z warstw niższych do warstw wyższych. Patrycjat rzymski w ciągu swego istnienia był ciągle zasilany przez ludzi z warstwy plebejskiej, potem zaś i spośród wyzwolenców i przybyszów obcego pochodzenia. W jakim stopniu każda warstwa wyższa umożliwiała przedostawanie się w jej szeregi ludzi nowych i w jakim stopniu odnawiała swój skład, to zależało od różnych cech struktury warstwowej i przedstawiało się różnie w różnych ustrojach społecznych. Ogólnie faza trwania każdej warstwy może być w dłuższym okresie czasu ujęta jako faza ścierania się dawnych zespołów rodowych z nowymi wyrastającymi ze zbiorowości siłami ludzkimi.

Wreszcie faza trzecia to faza upadku warstwy i rozpadania się całego układu warstw społecznych. W takiej fazie znalazła się arystokracja francuska po wielkiej rewolucji, w taką fazę wchodziła warstwa ziemiańska już w dobie przesunięcia gospodarki i ośrodków życia kulturalnego do miast i skupień przemysłowych i wzrostu warstwy wielkomieszczańskiej. Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że w tej fazie kryteria przynależności warstwowej ulegają rozluźnieniu. Mnożą się procesy deklasacji i mnożą się procesy świadomego przechodzenia jednostki z warstwy do warstwy. Przy ogólnym upłynnieniu i osłabieniu struktury warstwowej urodzenie jednostki w obrębie określonej warstwy społecznej traci na znaczeniu; bardziej niżeli tradycją warstwową, jednostki kształtują przez swoje zdolności, przedsiębiorczość i wysiłek osobisty warunki i poziom swojego życia.

Taką fazę przeżywa niewątpliwie nowoczesne społeczeństwo w miarę upadku i rozstroju XIX-wiecznych klas społecznych. W procesach przyspieszonych przez obydwie wojny światowe zanikają pozostałości dawnych stanowych wzorów życia i zacierają się rozróżnienia klasowe. Jednostki urodzone w jednej warstwie społecznej wchodzą do zupełnie różnych dziedzin pracy zawodowej i w nowych warunkach różnicują swój sposób i swoją stopę życia. Tym ogólnym przebiegom towarzyszą częste procesy przechodzenia na wyższe stanowiska społeczne jednostek pochodzących z warstw, które były upośledzone w poprzednim systemie klas społecznych.

### PODZIAŁY WARSTWOWE I PODZIAŁY ZAWODOWE

Jakkolwiek istotą warstwy społecznej nie jest pełnienie określonych funkcji, związek podziałów warstwowych i wydzielenia z całokształtu życia zbiorowego poszczególnych dziedzin działalności był w minionych systemach uwarstwienia społecznego niejednokrotnie bardzo ścisły. Ten związek wyrażały właśnie stany średniowieczne, które były warstwami społecznymi o pełnych cechach zróżnicowania ekonomicznego i kulturowego, równocześnie zaś miały wyznaczone sobie i każdej warstwie z osobna właściwe dziedziny działalności i pracy.

To, co stanowiło treść stanów i całego porządku stanowego, polegało na powiązaniu wytworzonych w rozwoju społecznym różnic warstwowych z najszerzej pojętym podziałem pracy. W tym powiązaniu mieściło się nie tylko przyznanie każdej warstwie osobnego zakresu działania, ale i charakterystyczny podział dziedzin działalności na „wyższe“ i „niższe“. Warstwy, które zostały powołane do pełnienia wyższych funkcji czy przybrały je sobie, były wyposażone w szczególne przywileje i miały także prawo wywierania wpływu na tok życia całej zbiorowości. Warstwy, które przyjęły funkcje niższe lub którym przypadły one w udziale, nie korzystały z takich przywilejów i były wyłączone całkowicie lub prawie całkowicie od wpływania (przynajmniej bezpośredniego) na sprawy ogólne narodu czy państwa.

Ustrój stanowy był wytworem rozwoju dziejowego w Europie, opierał się jednakże w swym trwaniu także na przyjęciu pewnych przesłanek ideologicznych. Przesłanki te wywodziły się z różnych źródeł i wzorów, częściowo przekazanych już przez świat starożytny. Plato w idealnym obrazie *Republiki* wskazywał właściwość istnienia trzech stanów: stanu uczonych — kierowników państwa, stanu wojowników — obrońców i stanu rękodzielników, do którego wchodził rzemieślnicy w ściślejszym znaczeniu i ludność pracująca na roli. Wykształcenie, charakter życia i uprawnienia tych trzech stanów miały być różne. Koncepcje tego pokroju były rozwijane i modyfikowane przez następnych filozofów i teoretyków społeczności i stanowiły uzasadnienie istnienia powstałych warstw społecznych w postaci stanów.

Obalenie porządku stanowego w Europie dokonało się na dwu torach. Jednym były przemiany faktyczne w organizacji nowożytnej zbiorowości europejskiej, drugim natomiast nowe prądy ideologiczne.

Dojrzewające prądy ideologiczne wyraziły się w rzuconych przez wiek XVIII hasłach, które weszły w program wielkiej rewolucji francuskiej. Egalité — jedno z trzech haseł rewolucji — uderzyło w porządek stanowy i w różnice społeczne, zawarte w istnieniu stanów.

W pierwszej fazie walki o zmianę ustroju życia zbiorowego, którą wszczął demokratyzm nowożytny, przyjmując ideę równości ludzi, szło o zniesienie prawnych przywilejów stanów i prawnych przywilejów, związanych z urodzeniem człowieka w określonej warstwie społecznej. Już tu zarysowuje się myśl, która w różnych reformach społecznych utrzymuje się po dzień dzisiejszy: mianowicie to, by dać równe warunki „startu“ życiowego wszystkim jednostkom urodzonym w jednej zbiorowości, niezależnie od warstwowej przynależności ich rodzin.

Wprowadzenie w życie haseł rewolucji francuskiej przyczyniło się do upadku porządku stanowego i do rozpadu dawnych stanów. Nie oznacza to, jak wiemy, bynajmniej, by społeczeństwa europejskie z ustrojów stanowych przeobraziły się w jakieś zbiorowości nie podzielone na warstwy społeczne. Z osłabieniem i zanikiem wpływów dawnej arystokracji i szlachty łączy się szybki wzrost warstwy wielkomieszczańskiej, która skupia w swym ręku główne dobra gospodarcze i zaczyna wywierać coraz większy wpływ na życie zbiorowe. Dawna struktura warstwowa przemienia się ostatecznie w wieku XIX w nowożytny układ klas społecznych, nacechowany wielkimi przeciwieństwami, które wyrażają się w stosunku burżuazji i warstwy robotniczej.

Niemniej XIX-wieczna struktura klasowa różni się w istotnych rysach od dawnego układu stanów. Przejście z klasy do klasy jest łatwiejsze i dokonywa się względnie częściej, aniżeli w późniejszym okresie ustroju stanowego. Granice między klasami społecznymi są bardziej płynne, niż rodowo określone granice stanów. Wreszcie — co jest tu najważniejsze — klasy społeczne są wiele mniej ściśle od stanów określone pod względem funkcyjnym. Podstawą klas społeczeństwa kapitalistycznego są, jak to określił Marx, stosunki w zakresie produkcji. Działalność klas „wyższych“ mogła w ustroju kapitalistycznym obejmować różne dziedziny, albowiem znamieniem tych klas był nie rodzaj działalności, lecz posiadanie i użytkowanie większych zasobów dóbr gospodarczych i kulturowych oraz uzależnienie na tej płaszczyźnie innych warstw w poszczególnych dziedzinach pracy.

I tu właśnie, w przejściu ze struktury stanowej do struktury klasowej, występuje ważność już nie czynników ideologicznych, lecz przemian faktycznych w organizacji życia zbiorowego. Jeżeli zasady rzucone przez rewolucję francuską, a dotyczące obalenia porządku stanowego, tak sto-

sunkowo szybko zostały urzeczywistnione, było to możliwe tylko dlatego, że już od dłuższego czasu zachodzące procesy gospodarczo-społeczne podkopywały ustrój stanowy. Procesy te zaś dotykały przede wszystkim tego, co było cechą charakterystyczną stanów: powiązania podziału warstwowego z podziałem życia zbiorowego na wyodrębnione dziedziny działalności.

Przebieg tych przemian możnaby śledzić na różnych odcinkach. Oto jedna dziedzina wzięta dla przykładu: działalność wojskowa. W okresie rozkwitu ustroju stanowego czynności wojskowe są uznane za jedne z „wyższych“ czynności i należą do jednej warstwy społecznej, do rycerstwa; inne warstwy tylko okolicznościowo i ubocznie (pomocniczo) są wciągane do spełniania zadań wojskowych. Na czym polega — dokonane oczywiście stopniowo — przeobrażenie dawnego rycerstwa w nowożytne wojsko? Zazwyczaj analizując tę przemianę, zauważamy i podkreślamy jeden jej rys: upowszechnienie służby wojskowej, które wyraża się w tym że wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni odbywają okresowo służbę wojskową, i że wojsko rekrutuje siły zawodowe spośród członków wszystkich warstw społecznych. Ale istnieje i drugi, niemniej ważny rys charakterystyczny tego przeobrażenia, a jest nim rozbudowa hierarchicznego szeregu stopni (stanowisk) wojskowych. Dzięki temu wojsko i obejmuje ludzi wszystkich warstw społecznych i równocześnie tworzy samo własną, bardzo zróżnicowaną, drabinę stanowisk społecznych od najniższego do najwyższego.

Przeobrażenie, które zachodzi w dziedzinie wojskowej, zachodzi i w innych dziedzinach. Zastąpienie dawnego rękodziela przez nowoczesny wielki przemysł oznacza pod względem społecznym zastąpienie warsztatów, w których pracowali ludzie jednego stanu o zbliżonych pozycjach społecznych, przez wielkie zakłady o rozbudowanej skali stanowisk od niewykwalifikowanego robotnika do generalnego dyrektora. Uświadamiając to sobie, rozumiemy, że dawna struktura warstwowa nie mogła się utrzymać przy tych przemianach i musiała być zastąpiona przez nowy układ życia zbiorowego.

W tym nowym i nowoczesnym układzie dominuje podział na poszczególne dziedziny działalności zawodowej. Równocześnie w przeważnej części tych dziedzin objawia się wewnętrzna rozbudowa zawodu, która wyraża się w wytworzeniu wielu stanowisk zawodowych o znacznej rozpiętości i o znacznym zróżnicowaniu pod względem wymaganych od jednostki kwalifikacji i przypadających jednostce zadań. W związku z tym ztraca się stanowe rozróżnienie wyższych i niższych dziedzin działalności, natomiast urabia się i występuje znaczenie wyższych i niższych stanowisk we wszelkich dziedzinach pracy zawodowej. Stąd wypływa charakter elity, pod którym to mianem ujmuje się często w okresie demokracji warstwę kierowniczą. Elita zbiorowości nowoczesnej nie może być i nie jest też zbiorem ludzi, którzy by uprawiali jedną dziedzinę działalności zawo-

dowej; możemy ją raczej słusznie pojmować jako zbiór, który obejmuje jednostki zajmujące pozycje kierownicze w różnych dziedzinach życia zbiorowego.

„Elity rządzące“ w XIX wieku nie posiadały już stanowego oblicza, natomiast mogła być mowa o dominującym wpływie niektórych klas społecznych na ich ukształtowanie. W szczególności w związku z postępującą komercjalizacją życia zbiorowego klasa wielkich przedsiębiorców i bankierów obsadzała coraz liczniej pozycje kierownicze i przemożnie oddziaływała na skład elity i na sposób jej działania. Na tym tle występuje znaczenie walki, którą ruch socjalistyczny podjął przeciwko układowi klas społecznych i przeciw samemu istnieniu klas. Jak pierwsze prądy demokracji nowożytnej zwracały się przeciwko przywilejom rodowo-stanowym, tak kierunki socjalistyczne starały się obalić uprzywilejowanie faktyczne, które wypływało z posiadania majątków rodowych i z aktualnego skupienia środków produkcji gospodarczej przez jednostki.

Ale usunięcie prywatnego kapitalisty nie znosi bynajmniej takiego warsztatu pracy, jakim jest wielki zakład przemysłowy. Ujmując rzecz szerzej, możemy stwierdzić, że walka z układem klas społecznych nie zwraca się przeciw dwu podniesionym ostatnio cechom nowożytnego społeczeństwa: wielości zawodów i wewnętrznej rozbudowie zawodu z drabiną hierarchicznie uszeregowanych wyższych i niższych stanowisk. Tym samym utrzymuje się także problem elity jako zespołu ludzi, którzy obejmują przodownicze pozycje i kierownicze stanowiska w bogato zróżnicowanym życiu zbiorowym. Im bardziej zaciera się dawne różnicowania stanowe i klasowe, tym silniej występuje zagadnienie: na jakich drogach i jakimi sposobami zbiorowość wylania ze siebie jednostki, które obejmują czynności przodownicze w poszczególnych dziedzinach jej życia. Z upadkiem dawnych pojawiają się nowe kryteria selekcji społecznej.